

ECNA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za ogłoszenie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 80.

Przedpłatę i ogłoszenia przysyłać należy z góry, nie zwraca się o zwrot pieniędzy.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Błędy nie zastrzeżone nie zwraca się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungla (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

Ogłoszenie Banku Państwa.

Z dniem 14 stycznia 1904 r. zacząć obowiązywać nowe przepisy o kredytach wydanych przez Bank do miejscowości wewnętrznych Cesarstwa.

Donosząc o tem, plocki oddział banku państwa uważa za stosowne wyjaśnić, że na mocy tych przepisów, osoby, które złożyły w jednej z instytucji banku pewną sumę, mogą rozporządzać sumą powyższą, całą, lub częściowo w ciągu 6-miesięcznego terminu—zarówno w każdej z instytucji banku państwa, jakoteż w każdej z kas państwowych, w tych miastach, gdzie nie ma instytucji bankowych.

LEKARZ JÓZEF ŻENCZYKOWSKI

zamieszkał w Płocku w domu p. Magenty przy placu Kanonicznym.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona sławnych
Sobota 9 stycz.	Marcejan	Władysława
Niedziela 10	Wilhelma	Dobrosława
Poniedziałek 11	Honoraty	Krzyszława
Wtorek 12	Arkadiusza	Czesława
Środa 13	Weroniki	Bogumira
Czwartek 14	Hilarego	Radogosta
Piątek 15	Pawła p. uat.	Domasława

Wschód słońca o godz. 8 m. 6

Zachód słońca o godz. 3 m. 58

Odmiana księżycar ostatnia kw. dn. 9 stycznia o godz. 10 m. 29 w.

Wysok. wody na Wiśle d. 5 stycznia 4 stop. 8 cal.	
pod Płockiem.	d. 6 . 4 . 11 .
	d. 7 . 5 . 1 .
	d. 8 . 6 . 2 .
Temperat. w Płocku: d. 5 stycz. -10,3 -6,7 8,9	
	d. 6 . -13,8 -6,9 8,6
	d. 7 . -5,5 -3,6 -3,2
	d. 8

Zmiany w służbie i mianowania.

As. k. g. Sędziów mianowany sędzią pokoju w Sierpcu, as. k. g. Sędziów sędzią pokoju w Gostyninie. Komisarzem powiatu warszawskiego mianowany dotychczasowy komisarz pow. pułtuskiego Rymont.

Z Tow. rolniczego plockiego.

(Dokończenie).

Na bardzo piękną serję odczytów złożyli się goście przyjezdni, w liczbie kilku. Prelegenci ci odbyli latem wraz z innymi wycieczkę do Danji dla zbadania tamtejszych stosunków rolniczo-ekonomicznych, a przedewszystkiem mleczarstwa, z którego Danja słynie w całym świecie. Wróciła z tej wycieczki, spostrzeżenia i badania skreśliła w kilku odczytach, które wygłosiła na zebraniach kilku tow. rolniczych.

P. A. Czekanowski podał ogólną charakterystykę kraju z uwzględnieniem rolnictwa, p. Dziurawski mówił o hodowli bydła rogatego i mleczarstwie, p. Makomski o świadczeniach kontroli spółek mleczarskich i o hodowli drobiu i świń, w nieobecności p. Heyda odczytano jego referat o hodowli koni, wreszcie dr. Latosławski o odwie-

cie ogólnej i zawodowej warstw rolniczych. Odczyty te (razem wzięte) złożyły się na piękną całość, z której słuchacze mogli poznać doskonale wyobrażenie o życiu, pracy, dążeniach, niechęci i o myślach Danji. Ludność tego małego kraju stanowiącego zaledwie 1/3 przestrzeni Królestwa Polskiego, daje wymowne świadectwo tego, co może zdziałać wytrwała praca, oświata nawet w warunkach przyrodzonych nieodpowiednich. Danja jest krajem bogatym, jest krajem oświeconym, pod każdym względem kulturalnym. Zamożność swą kulturę, oświatę zdobyła przez pracę wytrwałą, z zakresu z góry programem umiejętnie powziętą. Piaszczyste wydmy ludność, której pomaga państwo, zamieniła na pola uprawne lub łąki, na których żywi się niepomier-na w stosunku do przestrzeni ilość bydła, które ludności tej daje dobrobyt, zamożność. Danja jest krajem rolniczo-hodowlanym a mleczarstwo stanowi główny dochód gospodarstwa.

Nie możemy tu przytaczać ciekawych wielce liczb, zestawień produkcji rolniczej i hodowlanej tego kraju, nie możemy tu przedstawiać, jak się ta działalność intensywna ludności tego kraju rozwijała z biegiem lat. Powiemy tylko, że każdy z prelegentów słusznie stawiał za wzór do naśladowania pracowitą ludność tego kraju.

Odczyty były objaśniane obrazami niknącymi, na które złożyły się widoki miast i wsi Danji, fabryk mleczarskich, okazy typowych odmian koni i bydła i t. p.

Huczne oklaski ze strony licznie zebranych słuchaczy były podzięką dla prelegentów za zajmujący wielce wykład.

Prace delegacji. Na posiedzeniu rady i na zebraniu ogólnem delegacja zdawała sprawę ze swych posiedzeń.

Przewodniczący delegacji mechaniczno-melioracyjnej p. St. Wąsowicz, że na ostatnim posiedzeniu delegacja opracowała trzy wnioski, które podaje do rozpatrzenia ewentualnie zatwierdzenia.

Pierwszy dotyczy kredytu melioracyjnego, jakiego Państwo udzieli. Zdarzył się wypadek, że jeden z rolników plockich podał się o taki kredyt, został mu on jednak odmówiony z tem wyjaśnieniem, że jakoby majątek nie jest dostatecznie zabezpieczony, bo zabezpieczenie hipoteczne w Królestwie nie zawsze jest pewne; inaczej jest w guberniach Cesarstwa, gdzie istnieje t. z. zastaw, dobrze zabezpieczający udzielony kredyt. Delegacja uważa odmowę ministerjum, opartą na takim wyjaśnieniu za błędną, bo według ogólnego przekonania zabezpieczenie hipoteczne, wpis hipoteczny ma większe znaczenie, daje większą rękojmię, niż system zastawu. Delegacja zwraca się przeto do Rady, aby z wyjaśnieniem powyższem przygotowała i wysłała odpowiedni memoriał do ministerjum.

Rada i zebranie ogólnie wniosek delegacji poparły.

Drugim wnioskiem dotyczy spółek melioracyjnych. Potrzeba zakładania takich spółek okazuje się z dnia na dzień coraz większą. Tania pomoc techniczna jest potrzebna dla rolnika. Należałoby, aby rada pomyślała o wytwarzaniu takich spółek paru w okolicach, czy też narazie jednej.

Na posiedzeniu rady poparto z całym uznaniem myśl zawiązania spółki melioracyjnej i polecono delegacji, aby wystąpiła w przyszłości do szczegółowo opracowaną ustawą i całym programem.

W związku z tem delegacja postawiła trzeci wniosek, aby Tow. już obecnie zawarło umowę z inż. technikiem melioracyjnym, któryby w ogóle kierował robotami melioracyjnymi, przeprowadzającymi się lub które będą przeprowadzane w poszczególnych dobrach i aby jednocześnie zawrzeć taką umowę z technikiem, który prowadzi roboty.

Rada poparła wniosek co do umowy z inż. technikiem, natomiast co do technika prowadzącego roboty, to uważa, że wybór tegoż zostawia należy do woli jednostek, właściwie członków spółki melioracyjnej.

Ogólne zebranie przychyliło się do wniosku rady.

Delegacja służbowa zawiadania, że potwierdziła poprawkę w ustawie przedstawionej już do zatwierdzenia władz pomocy dla służby folwarcznej, poprawkę dotyczącą gromadzenia kapitału zapasowego kasy, o czem na razie nie było wzmianki.

Delegacja zajmowała się głównie sprawą daru, uczynionego przez p. Juliana Gosickiego na rzecz schroniska dla niedołącznej służby, o czem wspomnieliśmy już w sprawozdaniu z posiedzenia rady. Sprawa schroniska wywołała rozprawę tak w radzie jak i na zebraniu ogólnem. Na radzie zastanawiano się w jaki sposób zabezpieczyć prawnie istnienie instytucji, w jakim stosunku pozostawać ona będzie do Tow. na jakim funduszu zabezpieczony będzie byt instytucji. Przypuszczalnie będzie tak, że cały koszt utrzymania 12 pensjonarzy wyniesie 720 rb. Jakis dochód w naturze (kartofle zboże, okopowizny) da zaofiarowana ziemia, której trzy morgi zdadne są do uprawy, pewną zapomogę wyznaczy Tow. rolnicze, pod którego opieką schronisko znajdować się będzie, za niektórych pensjonarzy będą pewnie płacili ci, którzy ich tam umieszczą, jakas pomoc może okazać i gmina, która w ten sposób uwolni się od biedaków, będących ciężarem gminy.

W przyszłości być może wytworzy się miejscowe Tow. wspomagania biednych w parafii (Bonisław), które zajmie się schroniskiem.

W związku z tem na zebraniu ogólnem p. Dziński rzucił zapytanie, gdzie się podziały dawne domy przytulkowe, istniejące w każdej parafii i czyby nie można starać się o ich przywrócenie? Obecni na zebraniu księża wyjaśniali, że przytulki te zniknęły wraz ze zmianami, jakie w kraju nastąpiły w czasie jego reorganizacji.

Delegacja hodowli koni zawiadania, że zgodnie z okólnikiem głównego Zarządu Stadnin Państwowych konie, nie zapisane do księgi stadnej półkrowi, nie będą mogły otrzymywać na wystawach nagród państwowych, poczynając od r. 1905 i że konie takie przy zapisie do remontu będą uważane, jako materiał podrzędny, a tem samem niżej ceniony. Księga stadna prowadzona przez delegację hodowli koni przy sekcji rolnej pod kierunkiem p. Wotowskiego i przy udziale delegatów prowincjonalnych uznana została przez główny zarząd stadnin państwowych za urzędową. Delegaci na gubernię plocką są następujący: w pow. lipnowskim pan Bronisław Pruski z Płonia, w pow. mławskim p. Władysław Kałigowski z Lubradza, w pow. plockim p. B. Dziński z Ostrzykowa i Konstancja Tabęcki z Miśkowa Strzałkowskiego, w pow. rypińskim p. Bolesław Płoski z Sokolowa, w pow. ciechanowskim p. Łada z Gólymi, w pow. sierpskim p. Wł. Bągiński ze

Skoczkowa, w p. przasnyskim p. J. Ostrowski z Obręba.

Wystawa w Ryplinie. Sprawa wystawy rolniczej w Ryplinie nie posunęła się na przód wobec tego, że dotychczas nie otrzymano jeszcze pozwolenia na urządzenie tej wystawy, a tem samem i komitet wystawy nie został zatwierdzony. Wystawa miała być w roku bieżącym, ale wobec przewleknięcia rzeczy, zdaje się, że nie będzie bo, komitet nie podążył na czas z jej przygotowaniem. Wypadło by odłożyć do roku 1905, tymczasem w roku tym wypada w Płocku 500 letnia rocznica istnienia szpitala św. Trójcy. Tow. lekarskie postanowiło uczcić tak pamiętną rocznicę wystawą szpitalnictwa, a jednocześnie wyraziło życzenie aby Tow. rolnicze chciało w tym że roku zająć się urządzeniem wystawy rolniczej powiatowej plockiej. Cała sprawa pozostała w zawieszaniu, a ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi na zebraniu styczniowem. Dążeniem ogólnem jest, aby wystawa w Ryplinie mogła odbyć się już w r. b. o ile komitet adąży ją przygotować.

Ecna Płockie.

Z Tow. dobroczynności. Na ostatnim posiedzeniu miesięcznem członkowie rady T-wa dobroczynności rozpatrywali sprawozdanie roczne, przygotowane już w ogólnych zarysach przez komisję sprawozdawczą. W zestawieniu ogólnego bilansu w przychodzie i rozchodzie wypadł rok miniony bardzo pomyślnie dla instytucji. — Przychód doszedł do niebywałej w dziejach instytucji wysokości, bo wynosi 14,300 rb. czyli o 2,500 rb. więcej, niż w r. 1902. W remanencie za rok przyszły pozostało zaledwie 860 rubli, czyli, że cały prawie przychód został spotrzebowany przez instytucję.

Na posiedzeniu tem zastanawiano się nad sprawą rozszerzenia ochrony, z projektem czego wystąpił komitet ochrony. Postanowiono, aby komitet w sprawie tej wystąpił z projektem, szczegółowo opracowanym.

Rada przyznała pożyczkę bezprocentową w ilość 15 rb. biednej chorej szwaczce.

Podziękowanie. Rada Towarzystwa dobroczynności niniejszem składa podziękowanie p. Dauterowi, właścicielowi browaru Ciechanowice za przysłanie 80 butelek piwa dla stołowników taniej kuchni na wielę i święta Bożego Narodzenia.

Zabawa dla dzieci, jaka odbyła się w d. 5 b. m., zgromadziła, jak corocznie, mnóstwo dlatwy, a z niemi i starszych, którzy z rozkoszą przypatrywali się tym wawrzyczkom — na których życie nie wyrzło jeszcze żadnego śladu i z rozkoszą przysłuchiwali się temu ogólnemu rozgwarowi i szczebiotowi dzieciennemu, jaki z chwilą rozpoczęcia zabawy zapanował na sali.

Program zabaw był bardzo urozmaicony i dobrze obmyślony. Na wstępie powitało dzieci drzewo świerkowe ładnie ubrane świecidełkami i rzęście oświetlone. Przy choince tej dzieci odśpiewały kolendę, a następnie pucyli się w korowód. — Dalej program zabawy obejmował — bardzo wesoły dialog, wykonany na scenie przez dwie dziewczynki, monolog dobrze wypowiedziany przez chłopczyka, dalej bardzo zajmujące odgadywania przez dzieci szarad-rebusów, ułożonych z żywych osób, pochod z żywych kręgi i wreszcie rozdawanie podar-

ków z zaściany tajemniczej. Wszystko to naturalnie bardzo dzieci bawilo i dawało im prawdziwe zadowolenie. Pomiedzy oddzielnymi numerami programu dzieci bawily się tańcami. Ogólną uwagę zwracał krakowiak w 4-ry pary, odtaneczony przez... Tu zrobimy uwagę, że nie wydało się nam pedagogicznem oddarzenie przez publiczność tancerzy hucznymi oklaskami i wywoływania o powtórzenie tańca. Mimowoli w główkach tych małych mogą powstawać dziwne pojęcia o wyższości ich nad innymi dziećmi, o pewnem uprzywilejowaniu ich stanowisku wśród zebranego grona, a wreszcie może to wywoływać pewną próżność a następnie chęć łatwego popisywania się publicznie. Z takimi oznakami dla dzieci trzeba się powstrzymywać.

Powodzenie zabawa osiągnęła zupełnie i pod każdym względem. Dochód zdaje się znaczny.

Zabawa tegoroczna urządzona była staraniem doktorowej Zaleskiej.

Odczyty na powiedziach. W wypełnionej szesnastu, jak nigdy, sali teatralnej odbyły się wczoraj odczyty Sienkiewicza, Balińskiego, Lewickiego i Radziszewskiego.

Szczegóły podamy w numerze przyszłym.

Naczelnik wojskowy plocki wzywa wojskowych zapasowych, aby podali, jak corocznie, adresy miejsca swego zamieszkania obecnego.

Zima ustaliła się chyba na czas dłuższy. Przez kilka dni mieliśmy mrozy dochodzące do 12° R. Rolnicy obawiają się nieco, aby zima nie zaszkodziła ozimom, które za mało w ogóle pokryte są śniegiem. W ogóle dotychczas mamy zimę beznieżną.

Na Wiśle lód wzmocnił się o tyle, że od wczoraj przejazd wozów po wytkniętym i przygotowanym poprzednio torze na rzece, został już dozwolony.

Ze straży ogniowej. Główny naczelnik p. Jan Szymański, zawiadomił radę straży ogniowej ochotniczej, że zrzeka się swego stanowiska. Tymczasowo obowiązki naczelnika pełnią jego pomocnicy pp. Apfelbaum i Robakiewicz, w czasie ogólnego zebrania dorocznego odbędą się wybory naczelnika. Nie ma od pewnego czasu straż nasza szczepia do naczelników, którzy po krótkim urzędowaniu zrzekają się zaszczytnego bądź co bądź stanowiska.

A tak jest trudno, tak trudno znaleźć ludzi chętnych i gotowych do spełniania obowiązków społecznych.

Teatr. (Benefis p. Bogusławskiej). W czwartek 14 b. m. wypadła benefis talentowanej artystki pani Bogusławskiej, którą publiczność oceniła powszechnie, jako aktorkę adolę, pracowitą i bardzo inteligentną. P. Bogusławska dążyła na swych barkach do bohaterki z repertuaru sztuk nowożytnych. W ogóle gra bardzo dobrze, ale przedewszystkiem udaje jej się role w sztukach Kisielewskiego, Praybysławskiego i w ogóle w sztukach wymagających dużego pogłębienia psychologicznego. Publiczność nieraz oddawała artystkę swym uznaniem, to też nie wątpimy, że poprosi o całą chęć jej benefis.

Wystawioną rolę „Leona” — Karłowickiego (Jasieńskiego) sztukę mało stosunkowo u nas znana, a pełna efektu dramatycznego i satysfakcji.

Prosimy więc publiczność o zapisanie sobie w pamięci daty 14-go stycznia, w którym wypadła benefis p. Bogusławskiej.

Ofiary. Zebrane na polowaniu w Bliehowie „strzałowe” 7 rubli, przeznacza się na powódź.

— A. N. składa 1 rb. na ołtarz św. Stanisława Kostki w kościele katedralnym i 1 rb. na rzecz Tow. dobroczynności.

— Na odbudowę kościoła katedralnego — Skrobieski 1 rb.

— Zamiast powinszowań noworocznych Zofia i Ignacy Majewscy 1 rb. na wpisy dla uczniów.

Echa Włocławskie.

Święcenie. W sobotę ubiegłą z rąk J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego otrzymał święcenie kapłańskie diakon, Zygmunt Sędzimir, kapłan J. Ekscelencji wychowania seminarjum włocławskiego.

Z pełnią błękitnego. W ostatnim dniu roku ubiegłego, po uroczystych niezapomnianych w pałacu biskupim sebrali się całe miejscowe duchowieństwo z prześwietną kapłanów na czele celem złożenia życzeń J. E. ks. biskupowi Zdzitowieckiemu. Następnie w 4. w dzień Nowego Roku przesłano J. E. prześwietle się kilkadziesiąt osób z to-

warzystwa włocławskiego i okolicy, które składały powinszowania noworoczne.

W noc „Sylwestrową”. Wiosłarze włocławscy wspólnie z resursą zakończyli rok stary tradycyjnym balem „Sylwestrowskim” zwanym, w nowym swoim lokalu przy ul. Tumskiej.

Jakkolwiek bal ten nie osiągnął tak licznych gości jak to miało miejsce lat dawnych gdy bal ten urządzano „pod Trzema Koronami” to jednak bawiono się ochotczo i serdecznie do rana.

O północy prezes Tow. p. Leon Nowacki wznosił szampańskim toast na cześć rozpoczynającego się roku 1904 życzeniem „Kochajmy się.” przyjęty okrzykiem ogólnym.

Do pierwszego kontredansu prowadzonego z werwą przez p. Władysława Piechaczka stanęło 18 par.

Procz balu u wiosłarzy z większych zabaw tanecznych tego wieczora zanotować należy bal u państwa Lewińskich.

Poświęcenie lokalu. Ubiegłego czwartku w południe, w obecności komitetu i kilku członków ks. prałat Śliwiński dopełnił aktu uroczystego poświęcenia nowej siedziby wiosłarzy w domu p. Brauna przy ulicy Tumskiej.

Nowy apartament wspaniale i wygodnie urządzone, dzięki staraniom gorliwego gospodarza lokalu p. Stanisława Jarnuszkiewicza, przyczyni się bez wątpienia do ożywienia życia towarzyskiego sympatycznej tej instytucji.

Ciesząc się tak dużym powodzeniem zebrania „czwartkowe” mają być w dalszym ciągu kontynuowane przez karnawał, z tą jedynie zmianą, że do programu licznych uroczystości wejść mają tańce.

W każdy wtorek odbywają się pod dyktando p. St. Domańskiego próby chórów mieszanych i orkiestry amatorskiej, pierwszy popis których odbyć się ma w początkach postu.

Doroczny bal kostiumowy odbędzie się dopiero w końcu karnawału, przedtem bowiem projektowane są „choinka” z niespodziankami dla dzieci oraz doroczna „wieczornica gwiazdkowa”.

Odczyt. Zgodnie z zapowiedzią, w środę o godz. 2 m. 16 przybyli do Włocławka prelegenci warszawscy.

Na dworcu przybyłych powitał komitet odczytowy, który stanowili pp. Bolesław Domaszewicz, Aleksander Górski, Dr. Gruell, Dr. Kraszewski, Leon Nowacki, Antoni Olczakowski i Dr. Wolberg, korespondenci pism warszawskich i „Ech Płockich”, oraz tłumy publiczności.

Z dworca, goście udali się na chwilę do przygotowanych apartamentów w hotelu „pod Trzema Koronami” poczem udali się z wizytą do J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, a następnie zwiedzili kościół katedralny.

O godz. 8 odbył się odczyt wśród przepelnionej sali.

Wszystkich mówców przyjmowano owacyjnie. Sienkiewiczowi urządzono owację kwiatową.

Po odczytach w salonach Tow. wiosłarskiego odbyła się uczta składkowa na cześć prelegentów, w której też uczestniczyli panie.

Chór śpiewaczy amatorski pod batutą inf. Domańskiego przyjął gości warszawskich kantatą.

Na wieczorny przemawiali: adwokat Domaszewicz w imieniu włocławian, ks. Stanisław Mirecki wznosił zdrowie prelegentów, Dr. Kraszewski toastował na dobro kasy literackiej. Zdrowie Sienkiewicza wzniesli, prezes Tow. wiosłarskiego pan Leon Nowacki, pani Józefa Karasińska i p. Seweryn Zybuński (oboje wierszem) Jan Garlikowski stylem archaicznym i rejent Potrosobowski i p. Jarnuszkiewicz.

Przemówienie p. Karasińskiej, która wypowiedziała wiersz włocławianina p. D. wzbudziło ogólny entuzjazm. Odpowiadali mówcom włocławskim Sienkiewicz, Baliński, Radziszewski, Libicki. Na zaproszenie wiosłarzy Sienkiewicz przyjął gościnność członka Tow. wiosłarskiego włocławskiego.

Wśród serdecznego nastroju zakończyła się tak niezwykła dla Włocławka uroczystość. Bliskość szczególną całego wieczoru podamy w numerze następnym.

Dochód wyniósł 750 rubli.

Karnawał. Jeżeli wiersz przyśłowiu, że „im cięższe czasy, tem się więcej ludzie bawią” to karnawał nadchodzący powinien być ożywiony.

Z balów dobroczynnych projektowane są: „wielki” na dochód sal zajęty przy Tow. dobroczynności; na rzecz szpitala S-go An-

toniego; na gminę ewangelicką i raut-bal na biednych wyznania mojżeszowego.

Z Korporacyjnych zaś „Kostiumowy” urządzany przez Tow. wiosłarskie „kolejarski” i „rzemieślniczy”.

Być może, że i ziemianie po dwuletniej przerwie urządzą bal, jakie cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem.

Dodawszy do tego bal „panieński” jaki corocznie urządza kółko inteligencji oraz wieczór taneczny kółka „miłośników sceny” jaki w r. b. ma się poraz pierwszy odbyć, noi zabawy prywatne, będziemy mieli dość ponętny obraz bieżącego karnawału.

O jasełku. Grono matek i małoletnich zwraca się za naszym pośrednictwem o zorganizowanie jasełek we Włocławku.

Ządaniu temu jako rozrywce należącej do bardzo szlachetnych i pouczających tylko przyklasnąć możemy. Chodzi tylko o urzeczywistnienie tego pięknego projektu.

Naszem zdaniem zorganizowanie przedstawień „Jasełek” jakkolwiek jest dość pracowne, nie jest nie wykonalne ze względu, że jest we Włocławku dużo miłośników sceny, którzy chętnie by się podjęli wyuczenia działu.

Wykonawców nawet uzdolnionych dostarczyć może ochronka miejska i chór chłopięcy katedralny.

Za miejsce najodpowiedniejsze na przedstawienia „Jasełek” uważalibyśmy refektarz seminarjski lub ochronkę.

Mysł tę polecamy rozpatrzeniu włocławskich miłośników sztuki scenicznej.

Sprzedaż w „Leonowie.” Począwszy od d. 8 Lutego codziennie odbywać się będzie w Leonowie sprzedaż z wolnej ręki i przez przetarg wszelkich utensyliów pozostałych po fabryce cukru tudzież zapasów cukru, opalu i t. p.

Zmiany w duchowieństwie. W dycezyi kujawsko-kaliskiej następujące zmiany: ks. Stanisław Mirecki, profesor seminarjum i mistrz ceremonii, a zarazem administrator parafii Kruszyń, ku wielkiemu żalowi włocławian przechodzi na proboszcza parafii Świątek w pow. sieradzkim.

Wyjazd z Włocławka ks. Mireckiego nastąpi w połowie b. m.

Ks. Michał Skowronek profesor seminarjum włocławskiego zamianowany został administratorem par. Kruszynek z pozostawieniem na stanowisku profesora seminarjum.

Ks. Henryk Kotarski wikariusz katedralny i ks. Wincenty Kirsiański wikariusz kościoła św. Jana farnego przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Ofiary. W dalszym ciągu w miejsce powinszowań noworocznych składali na salę sąj:

Adam Hahn rb. 1. R. Janicki kop. 50. W. Karłowicz kop. 20. J. Gajewski kop. 20. Wł. Piechaczek kop. 50. Bolesław Szejner rb. 1. Zygmunt Neuman rb. 1. Mańkowski rb. 1. St. Sieradziński rb. 1. L. Zawadzka rb. 1. Jan Horodyski rb. 1.

Ogółem z poprzednio złożonymi rb. 44 k. 40.

Z naszych okolic.

Z Aleksandrowa Pogr. W końcu grudnia rozległ się alarmujący dźwięk dzwonu pożarowego (jest to jeden na gruncie stacyjnym) Pożar palił się dom p. Cybulskiego, gdzie na pięterku mieszkał buchalter domu handlowego p. Saremera. Miejscowymi i przygodnymi siłami dom uratowano z malemi stratami, lecz prawie całe mieszkanie człowieka pracy poszło na marne; właściciel mieszkania był nieobecny, wyjechał właśnie na święta, stróżowi zaś polecili napalić na swój przyjazd. Oprócz rzeczy zniszczonych przy ratunku, mienie rozkradzione — jest to zresztą zjawiskiem stałym, że gdzie niebezpieczeństwo trapi kogo, to więcej najdzie się korzystających z tego, niż mu zapobiegających. — A Aleksandrów właśnie szczególnie ma to do siebie. Mówię tu głównie o tej warstwie ludności — przeważnie płci męskiej, której osobniki całemi dniami wystają w okolicach t. zw. zajazdu p. f. Hermanowskiej. Bliskość granicy ułatwia takie życie na sposób płańców co nie słażą, nie orzą; trochę hazardu i syć można po kilku latach bez troski, albo też przepaczerować się do stanu odległych na czas dłuższy. — Ale niebezpieczeństwo pogląda.

Wracając do owego pożaru, zastanawia się trzeba nad dziwną obojętnością mieszkańców Aleksandrowa na brak ogniowej opieki: straży niema, a zachodnia część naszej osady zabudowana jest tak ciasno, domki są tak blisko, a przytem drewniane, że

w razie ognia, przy miejscowych sprzyjających okolicznościach (brak straży, narażenie, wody...) wszystko pójdzie w perzynę. Chodzą wprawdzie pogłoski, że ongiż ma zamiar starać się o założenie straży ochotniczej, lecz to sprawa jeszcze daleka, bo faktycznie nikt się dotąd o to nie stara. Tymczasem staramy się o klub, który miałby małe słabe widoki na urzeczywistnienie.

W samą wilię Nowego Roku w Sławosie spaliło się gospodarstwo jednego z mieszczan. Przytykające budynki udało się ugaszyć, dzięki osobistemu kierunkowi ogarnięcia właściciela majątku Sławosia, p. Wodzisławskiego, który siwką folwarczną zapobiegł rozrzeniu się ognia.

Z Gostynina piszą do nas: „Miasteczko nasze znane jest w świecie ze swych znacznych funduszów miejskich, jakimi, na porządku, ze starodawnej wielce charakterystycznej bóżnicy i paru innych możności bliższych nieznanych bliżej nawet mieszkańcom naszego grodu.

Miasteczko nasze względnie jest dobrze uporządkowane, gdyż i chodniki i bruk dobre i oświetlenie nie ostatnie. Mamym wiadomo i szkołę czteroklasową miejską utrzymywaną kosztem miasta.

Rok nowy zaznaczy się u nas przede wszystkim tem, że dokonamy budowy nowego własnego gmachu dla pomieszczenia szkoły. Na budowę tę magistrat nasz postanowił wyznaczyć 56.370 rub. Budowa rozpocznie się wczesną wiosną.”

Przemyśl. Urządzone tu jasełka staraniem ks. Figielskiego, rektora kościoła bernardyńskiego cieszą się niezwykłym powodzeniem. Trzeba przyznać, że przedstawienie to w całości wypadło bardzo dobrze. Takiego tłoku, jaki bywał na tych przedstawieniach, dawno w teatryku naszym nie pamiętamy. Dzieci ubogie cieszyły się choinką, dopełniającą przedstawienia jasełek.

Z chwilą rozpoczęcia większych mrozów, choroby epidemiczne, jakie przez długi czas nas trapiły, osłabły nieco. Oby wszystkie bakterie złośliwe, wywołujące te choroby, wyginęły w czasie mrozu.

Z Czerwinka donoszą do „Gaz. Polsk.” że tam wzmógł się rozpraw nożowy. Do jakiego rozbestwienia dochodzi, dowodzi fakt, że 27 grudnia 16-letni chłopiec przebił nożem w czasie kłótni swego towarzysza-chłopca 16-letniego, tak ciężko, że obrażenia zapalczywości zmarła po dwóch dniach. Doprawdy, smutne objawy mamy do znaczenia na prowincji.

Pożyczki kolejowe. Ministerjum finansów, jak donosi „Gaz. Handlowa” postanowiło w roku bieżącym wyasygnować 58 milionów rubli na pożyczki dla prywatnych towarzystw na budowę nowych linii kolejowych.

Sprzedaż na raty. Korespondent nasz z okolic Płocka pisze o coraz bardziej rozpowszechniającej się po wsiach sprzedaży na raty obrazów religijnych. Gotówką handlarz bierze za obraz 3½ rubla, w ratach miesięcznych zaś 4 ruble, t. j. zarabia na tem 50 kop., pobierając należność w kwotach 50-kopiejkowych.

Sposób ten znakomicie wpływa na rozwój tego handlu. Taki obraznik w jednej wsi, w której dawniej nie znajdował kupujących, odstraszonej ceną obrazów — obecnie zastosowawszy system rat, sprzedał 23 obrazy.

Przy młocarni. W dniu 18 grudnia r. p. żona wyrobnika Dąbrowskiego ze wsi Przymusowa pod Płockiem, pracując przy młocarni, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyż tryby porwały jej lewą nogę i agra-chotały dosięgnąć. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala św. Trójcy i tu w d. 23 grudnia odjęto jej nogę.

Pokazanie przez pana włościańskiego. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padła żona leśnika Sosnowskiego ze wsi Miślowie Murawian. Powracając do domu z Bodanowa, znalazła na drodze małego pieska i zabrała go z sobą. Piesek okazał się od razu wysoce niespokojnym: gryzał się ustawicznie z innymi psami, rzucał się na ludzi i t. p. W pierwszych dniach szara ugryzła swoją właścicielkę. Radono jej wówenaa, aby satysfakcją udala się do Warszawy na kurację, a pieska i innych psów pogryzionych przez niego jedzą ze znajomych szabl. Leśnik Sosnowski lekceważyła niebezpieczeństwo: dopiero w połowie grudnia nagle okazał się w posiadaniu grabia właściciela. Chora przewieziona do Warszawy. Niestety był to ratunek spóźniony i ostra, młoda kobieta, w strasznych męczarniach zakończyła życie.

H. Kolczyński.

Z wypadków. W połowie grudnia r. z. we wsi Borowie, gminy Roguwo pow. rypińskiego znaleziono trup kobiety smarszniętej, jak się okazało Józefy Okęskiej lat 73.

We wsi Dąbrowy powiatu przasnyskiego znaleziono trup kobiety, Ryfki Jęcht, mieszkanki osady Chorzele. Zmarła cierpiała na rozstrzał umysłowy.

Poddaństwo rosyjskie przyjęli następujący cudzoziemcy, zamieszkujący w gub. warszawskiej: w pow. włocławskim pruscy poddani: Leon Tokarski, Antoni Maczkowski i Jan Liude; w pow. gostyńskim pruski poddany Tomasz Matusiak; w pow. kutnowskim pruski poddany Józef Tomczyk; w pow. nieśazawskim pruski poddany Jan Struchta; w powiecie, płońskim pruski poddany Franciszek Wojciechowski.

Wypadki niebezpieczne. Rubryka odnośna „Łom. gub. wiad.” w drugiej połowie października r. b. zaznacza: śmierć pod kołami pociągu kolejowego; śmierć przy pracy; śmierć dziecka pozostawionego bez dozoru wskutek poparzeń; zabicie kontrabandyści na granicy; zarznięcie małżeństwa podczas snu przez sąsiada; 3 wypadki kradzieży; w sąrach gminnych: zadanie rąk w bójce; złamanie nogi podczas pracy przy młocarni; pokąsanie 8 osób przez psa wściekłego.

Wypadki niebezpieczne. Rubryka odnośna w pierwszej połowie listopada r. b. zaznacza w gub. płońskiej: 3 wypadki śmierci: 1 wypadek śmierci i 1 ciężki obrażeń przy pracy w cukrowni; dzieciobójstwo; samobójstwo; zabicie kontrabandyści podczas przebiegu przez granicę; niebezpieczne porażenie włocłanina przez młociwego sąsiada; zabójstwo na drodze w celu grabieży; niebezpieczne oparzenia kilku osób podczas tłumienia ognia; zgwałcenie, 3 wypadki kradzieży.

Listy z Warszawy.

(Nowy Rok w prasie. Jeszcze o Tow. dobroczynności. Karnawał. Przedstawienia teatralne dla arystokracji. Kultura warszawska... a kultura prowincjonalna.

Do siego roku!

Warszawa powitała rok nowy poważnie, bez uniesień i bez złudzeń wielkich. Nawet pisma nasze, które lat dawnych występowały z efektownymi, grubymi numerami — zapełnionymi nowelkami, poezjami, opowiadaniem i artykułami, w tym roku wystąpiły skromnie, niemal powszednio, codziennie. Nie wiem, czemu można tłumaczyć tę wstrzemięźliwość — czyby wpływała na to niepewność położenia, jak się kształtuje prenumerata noworoczna? W cukrowniach i restauracjach opowiadają sobie, iż niektórym pismom wydawniczy interes mocno się popsuł, że niektóre czasopisma nie wiedzą, jak wyjść z kłopotliwego położenia, bo jeżeli cudem jakimś stan rzeczy się nie poprawi, to wprost zagrożone są upadkiem.

Płaczność, ach ta publiczność czytająca, leci zawsze na łaniosie i obfitość bibuły, mało wnikając w treść i istotę rzeczy. To też, gdy pojawi się wydawnictwo nowe, łanie, grube objętością, a do tego z zapowiedzią dodatków, to szeroki ogół rzuca się na nie, aby przedewszystkiem mieć dużo bibuły. I nie na to poradzić nie można. Więc opowiadają, że krucho jest z niektórymi wydawnictwami, a ogólnie zauważyć można niepewny stan położenia rzeczy.

Także niepewny stan rzeczy istnieje obecnie w Tow. dobroczynności warszawskiej, o którym pisaliśmy szerzej w liście poprzednim. Radziliśmy w tym liście, aby dla porządku rzeczy ogół członków powołał na prezesa p. Jeleńskiego. On jeden, tak wyrwał przedstawiający w złym świetle instytucję, mógłby, jako prezes poprawić tam położenie. Pan Jeleński nie został, wbrew naszym radom, wybrany na prezesa, ale w części, tylko w części, przeszedł lista jego kandydatów na członków rady. A więc na miejsce księcia Radziwiłła wybrany został na prezesa hr. Tysskiewicz, na wiceprezesa ordynat Zamoyski — obaj kandydaci „Roli”. Publiczność wyborcza posłała według wskazówek p. Jeleńskiego, co do roli bądź co bądź powagi i posłuchu, listami ciesząc się w społeczeństwie „Rola”. Tylko kandydaci, ci wybrani kandydaci nie przyjęli udziału do nich wyborców, bo jak lichy, nominacji — prezes i wiceprezes stanowczo uchylają się od przyjęcia powierzonych im w wielkim zaufaniu wyborców obowiązków. Więc powstał samet, chaos, którego nie wiadomo, jak wybrnąć. Dawny prezes usunął się od obowiązków, a nowi dostojnicy nie chcą ich brać na swoje barki. Instytucja rozporządzająca milionami przeznaczona na rzad, a do nowych wyborów bez zarządu głównego. — A kto się zdecydował przyjąć obowiązki prezesa, to także będzie ciekawym.

W karnawale może coś wytłumaczymy na dochód dobroczynności, która, jak wiadomo, cierpi na brak funduszy. Jak dotychczas ów karnawał warszawski zapowiada się nie szczególnie, ale my to zwykle zaczynamy hulać na dobre dopiero od połowy zapust. A że karnawał tegoroczny jest krótki, więc spodziewać się należy, że jego druga połowa będzie naprawdę szalejącą, jak to Warszawa lubi. Trochę zapoczątkowała zapusty arystokracja w swych salonach — która lubi bawić się w swym zacieszonym kółku. Oto teraz w kółku swem powzięła myśl popierania teatru polskiego. Więc postanowiła popierać ów teatr na widowiskach sztuk polskich w ten sposób, że zaabonowała na poniedziałki teatr Rozmaitości. W dniu tym mają być wystawiane sztuki autorów polskich według wyboru i życzeń abonentów. Dobrze i to, jak na początek nowego roku.

Chciałbym w końcu tego listu powiedzieć czytelnikom prowincji coś miłego, przyjemnego, wesołego, ale przeszkodził mi „Kurjer Warszawski”. Na zakończenie już starego roku dał odpowiedź jakiejś czytelniczce z prowincji, która stanęła w obronie kultury prowincji. „Kurjer” zbil owa czytelniczkę z pantoflu, bo powiedział, wyraźnie, że twierdzenie jej, jakoby poziom kultury warszawskiej nie był wcale wyższy od poziomu kultury prowincjonalnej jest zbyt ryzykownym twierdzeniem.

Nieprawda, czytelnicy, że zadanie do rozpatrzenia jest bardzo ciekawe. Jeżeli twierdzenie owej prowincjonalistki — „Kurjer” nazwał ryzykownym, to dla czego my nie możemy powiedzieć na ucho czytelnikom prowincji, że przeciwnie twierdzenie „Kurjera” a do tego nie poparte żadnymi dowodami, również możemy nazwać ryzykownym. Bo w czym właściwie wyraża się owa kultura miasta wielkiego, a kultura pozostałej części kraju? W urzędzeniach, instytucjach, w wygładzie zewnętrznej, w zbiorach, muzeach i t. d. To są rzeczy i czynności, obejmujące w pojęciu swem całość kultury, ale czynniki te nie dowodzą jeszcze w zupełności pojęcia ogółu kulturalnego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość jednostek pchających życie społeczne w Warszawie, (która zabiera ludzi kulturalnych prowincji) z ilością takichże jednostek na prowincji — to, ostatecznie obliczymy, że czynne życie kulturalne miasta i prowincji nie o wiele od siebie odstaje. Może wydać się nawet nieraz, że w stosunku do ilości owych jednostek, prowincja pracuje i czyni dla kultury więcej, niż Warszawa. Ogół zaś nie kulturalny jest mniej więcej taki sam, jak i w mieście. Na prowincji mniej nieco jest pewnie nożowców, ale za to więcej pobytołców z Warszawy.

Nie dla tego podjąłem ten temat za obszerny do traktowania na tem miejscu, abym chciał sprawę rozstrzygnąć i obniżyć kulturę Warszawy z wywyższając prowincję, ale prosiłem dla tego, że uderzyła mnie odpowiedź „Kurjera” nad którą radzę zastanowić się czytelnikom prowincji. A może odparują twierdzenie pisma warszawskiego.

Prowincjonalista warszawski.

Tydzień Polityczny.

(Na Dalekim Wschodzie. Postawa Chin. Z Półwyspu Bałkańskiego.

Na Dalekim Wschodzie zaległa chwila cisza. W oczekiwaniu odpowiedzi Rosji na przesłanie stanowcze Japonii panował okres przejściowy, w czasie którego obie strony dla zabezpieczenia się od wszelkich możliwych okoliczności czyniły przygotowania wojenne i robiły zapasy żywności dla armii. Odpowiedź Rosji została już przesłana. Jak donoszą telegrafy i ta odpowiedź nie jest jeszcze stanowczą, rozstrzygającą. Celem jej jest odroczenie rozwiązania sprawy i w ogóle odpowiedź ta formuluje postawę Rosji, jak poprzednio. Japonia nie ma najmniejszego prawa wtrącać się do sprawy Mandżurji, co do której Rosja może prowadzić rokowania tylko z Chinami. Z Japonią Rosja może umawiać się tylko i prowadzić układy o Koreę. Rosja gotowa jest do zgodnego porozumienia, ale nie pozwoli dyktować sobie żadnych praw ze strony Japonji. Jak odpowiedź ta została przyjęta przez rząd japoński, do dzisiaj jeszcze nie wiemy. Czy po tej odpowiedzi możliwa jest jeszcze droga do prowadzenia dalszych rokowań, czy możliwe jest w ogóle jakieś wyjście

z sytuacji bardzo krytycznej — trudno rozstrzygnąć. Podobno dyplomacja nie traci nadziei, że burza zostanie rozeznaczona, podobno sądzą, że znajdzie się punkt wyjścia, który pozwoli na rozstrzygnięcie sprawy w duchu pokojowym. Anglia (podobno) i Francja oddziaływały w tym duchu, aby wpłynąć na spierające się państwa w sprawie poczynienia wzajemnych ustępstw. Czy im się to uda — przyszłość bardzo niedaleka pokaże. Tymczasem sprawy wikłają się bardzo i rozstrzygnięcie rzeczy przyspieszy się, jeżeli sprawdzi się wiadomość, że stronnictwo wojenne w Japonji, które pchało oddawna do wojny, straciło z tronu panującego mikada. Wiadomość ta do chwili, w której piszemy ten przegląd, nie została potwierdzoną, ale każdy przyzna, że potwierdzenie jej oznaczałoby niewątpliwie, że prąd wojenny w Japonji zwyciężył, że katastrofa jest niemal nieunikniona.

Ciekawym jest, jaka będzie postawa Chin, jeżeli przyjdzie do wojny w ogóle. Był czas, w którym donoszono, że Chiny stanowczo pomagają będą Japonczykom, następnie telegrafy głosiły, że Chiny staną po stronie Rosji, później że Państwo Niebieskie zachowa zupełną neutralność, obecnie znowu piszą, że rząd chiński wydał tajne rozkazy, aby wojska chińskie udzielały pomocy Japonczykom. Taka chwiejność postawy Chińczyków dowodzi scierań się tam partji, z których jedne obstają widocznie za utrzymaniem z Rosją dobrego stosunku, a drugie widzą korzyść w sojuszu z Japonczykami. Chiny być może w razie wojny nie od razu wystąpią, ale będą czekały, po czyjej stronie okaże się początkowa siła czy szczęście i wtedy dopiero przyłączą się do zwyciężonego zwycięcy. W każdym razie zaznaczyć należy, że Chiny czynią przygotowania wojenne na dużą skalę.

Państwa europejskie wysyłają na wody Azji Wschodniej okręty, które śledzić będą bieg wojny, jeżeli do niej przyjdzie. Co do zachowania się przyszłego tych państw w razie wojny, to nie można czynić pod tym względem żadnych wniosków. Przypuszczalnie państwa te zachowają neutralność, o ile jedno z nich nie przyłączy się do strony wojującej. Wówczas mogłaby nastąpić katastrofa, jakiej świat dawno nie widział.

Sprawy na Dalekim Wschodzie zacięły sobą wszelkie inne sprawy polityczne, może mniejszej wagi, które jednak również zażyły mogą na szali dziejów.

Na Półwyspie Bałkańskim panuje chwila cisza, ale od czasu do czasu telegrafy donoszą że Bułgarja zbiera się potajemnie, że należy spodziewać się na wiosnę nowego wybuchu w Macedonii, że Turcja w oczekiwaniu widocznie ważnych wypadków nie spieszy się z wypełnieniem żądań Europy odnośnie reform w Macedonii.

W ogóle wieści nadchodzące z Bałkanów nie wrożą nic dobrego.

Z czasopism.

Noworoczny przegląd czasopism.

W roku zeszłym, w sprawozdaniu pod tym tytułem, podaliśmy szczegółowy obraz i charakterystykę wydawnictw periodycznych warszawskich, z uwzględnieniem ich, na jakim piśmie poszczególne wyrażają swoje poglądy i tak zwane kierunki. — Do charakterystyki szesnastorocznej nie wiele wypadło nam dodać w tym roku, gdyż nie zanęły ani ważniejsze, jakieś zmiany w kierownictwie piśmienniczym, ani też nie przybyło wiele nowych wydawnictw. Poprzednio wychodzące pisma, utrzymały dotychczasowy kierunek bez zmian. Mamy więc wydawnictwa liberalne i półliberalne, mamy konserwatywne, autyemickie, mamy bezbarwne, bez tendencji wyrażniejszej.

Do liczby pism codziennych przybył już w czwartym kwartale roku zeszłego nowy organ p. a. „Goniec poranny i wieczorny”, który okazał się podobno groźnym konkurentem dla niektórych wydawnictw.

Nowy ten organ codzienny okazał się dość ruchliwym wydawnictwem, które jednak jak się zdaje, nie wniesie do myśli społecznej żadnego tężnia świeżego, nie poruszy żywej umysłów czytającej publiczności. Pewnej sąpowne ciekawości czytelników nowego pisma a jednocześnie i dąży, jak powiedzieliśmy ruchliwoci pisma, zwłaszcza w poruszaniu spraw codziennych, powszednich przypieć należy to wzięcie, jakim „Goniec” cieni się podobno. Często fejsjony Bartoszewicza w tem piśmie, fejsjony nieraz dowcipne i śmieszne sprawę ciekawą poruszającą mają podobno

pożytność a czytelników. Dużą niewątpliwie rolę w tem wzięciu „Goniec” gra niska stosunkowo cena pisma przy wielkiej obfitości papieru, a także pewne poparcie ze sfer żydowskich, które poruszyły poczynny zresztą i dzisiaj „Kurjer Warszawski” za jakieś przewinienie względem tych sfer. Okoliczności służyły się, że „Goniec” szukał szerokie wzięcie. Nie można areasta zarządzić temu piśmie, aby nie zasługiwało na wzięcie przez swą ruchliwość dziennikarską, ale jakiegoś wpływu wybitnego trudno się po „Goncu” spodziewać, sądząc z ogólnego oporuntizmu, z jakim bada i rozpatruje sprawy społeczne. Literacka część tego pisma ustępuje takiemu działowi w innych piśmach codziennych.

Z tygodników ogólnych społeczno-literackich przybył w tym roku jeden, mianowicie „Czytelnia dla wszystkich”. Sądząc z treści numeru pierwszego, pismo to powinno uzyskać uznanie i wzięcie publiczności czytającej — i stać się poważnym konkurentem dla tańszych pism obrazkowych. Pierwszy ten numer odznacza się bardzo zajmującą treścią i dobrym ogólnym układem. Z zapowiedzi poprzedniej, jak i z tego numeru okazuje się, że „Czytelnia dla wszystkich” dało mijsca poświęcać będzie prawom prowincji, że redakcja w ogóle dążyć będzie do tego, aby dać możliwie szeroki obraz życia prowincji.

W tym pierwszym numerze pomieszczono krótkie słowo wstępne od redakcji, o dążeniach i zadaniach pisma, następnie czytamy początek powieści zajmującej Antoniego Gruszeckiego pod tytułem „Nad Wartą”, dalej artykuł p. Marcinkowskiej „O Janie Kochanowskim” popularny artykuł p. Um. „Najnowsze próby kierowania balonem”, następnie dalej przegląd polityczny, artykuł o armji japońskiej. Najwięcej jednak wzbudza interesu fejleton „Z kraju” zrecenzje napisany, korespondencja „Z Galicji” o stosunkach narodowościowych w tym kraju i listy z Łowicza i z Płońska.

Z całego wogóle pisma wieje szeroki duch obywatelski i społeczny, umiejętność redakcyjna w ogóle, to też nie można wątpić, że „Czytelnia” znajdzie szerokie kolo czytelników, zwłaszcza, że cena pisma jest bardzo przystępna, bo wynosi zaledwie 4 rb.

Drugim nowym piśmem jest tygodnik p. t. „Gazeta domowa” pod kierunkiem wydawniczym i redakcyjnym p. Fryzego.

Jak tytuł wskazuje „Gaz. domowa” uprawia w dużej części dział gospodarkowa domowego i dział mod. Po za temi działami jest i część literacka. W części tej zamieszczono utwory pp. Wandy Grot Bęckowskiej, Janiny, Glogierówny, Bożymira. Prócz tego znajdujemy tu życiorys Marji Skłodowskiej-Curie przez J. G. i początek studjum „o dawnej kuchni polskiej” przez dr. P. Pełkę.

Nowego tygodnika popularnego p. t. „Przyroda” poświęconego naukom przyrodniczym, nie otrzymaliśmy jeszcze, więc nie o nim pisać nie możemy.

Na tem wyczerpujemy notatkę o nowych piśmach. W numerze przyszłym pomówimy o tem, jak się przedstawiają nasze dzienniki i tygodniki w okresie noworocznym.

Przemysłowiec. Pod tym tytułem zaczęło we Lwowie ukazywać się wydawnictwo, poświęcone — jak tytuł wskazuje — sprawom techniki i przemysłu. — Wobec rozbudzenia w Galicji i w ogóle w innych dzielnicach polskich dążności do podniesienia przemysłu swojego, tygodnik ten, popularnie sprawy przemysłu przedstawiający — jest na czasie i powinien znaleźć poparcie.

Kilka numerów początkowych świadczy bardzo dobrze o żywości i umiejętności redakcji. Głównem zadaniem pisma jest rozbudzanie świadomości potrzeby popierania i rozwoju przemysłu rodzimego.

Przemysłowiec ma debita i w naszym kraju.

Ze skrzynki redakcyjnej.

Szanowny p. Redaktorze.

W nrze 103-im z d. 30 s. m. pomiędzy wiadomościami „Z Wiasty” było napisane o studencie, który miał wpaść po nocy w wodę. Jednak po przeprowadzeniu dokładnego śledztwa okazało się, że w dniu 28 grudnia około g. 8-iej rano zasnęł do prąku młody człowiek w czasie mundurowej, a niewłaściwej na ostrażenie, że lód w tem miejscu jest słaby, zaczął go przeszkakiwać i wpaść „po kostki” w wodę, gdyż w danym miejscu było 6 cali wody. — Donosząc o powyższym, uprzejmie proszę o łaskawe sprostowanie nie-dokładnie podanej wiadomości.

J. Marjowski.

Zawładający poborem płockiego mebla, członek warsz. związku robotniczego.

Odpowiedzi Redakcyi.

Państwo K. Z. i W. z Włocławka. Wszelkie listy i artykuły odnoszące się do „Echa” najlepiej nadsyłać do Redakcyi w Płocku.

Ostatniemu w Włocławku. Do wyjawienia nazwiska naszego stałego korespondenta z Włocławka, na razie nie jesteśmy upoważnieni.

Artykułów bezimiennych drukować nie będziemy.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 8 stycznia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 990 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 210 korcy, żyta 250 korcy, jęczmienia pastewnego 150 korcy, owsa 200 korcy, gryki 30 korcy, grochu 16 korcy, rzepaku letniego 5 korcy, koniżyny białej 2 korcy, koniżyny czerwonej 3 korcy, kartofli 20 korcy, wikki 50 korcy, seradeli 50. Łubin niebieski 30 korcy. Przelot 0 korcy. Koniżyna szwedzkiej 00 korcy. Gorczyca żółta 0 korcy. Tytymotka 00 korcy. Siano lub koniżyna 00 korcy. Rzepaku zimowego 00 korcy.

Płacone względnie do jakości ziarna: za pszenicę od 5,20 do 5,50 za 240 f., żyto od 4,75 do 5,00 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3,40—3,60 za 210 f., owsa od 2,40 do 2,50 za 140 f., gryka od 3,00 do 4,00 za 210 f., groch od 5,00 do 5,10, rzepak letni od 7,00 do 7,10 za 215 f., koniżyna biała od 48,00—50,00 koniżyna czerwona 40,00—41,00 kartofle 2,10—2,20, wika 3,75—3,80 seradela od 1,50—1,80. Łubin niebieski od 2,10 do 2,20. Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., Koniżyna

szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f., Tytymotka od 00,00 do 00,00 za 180 f., Siano lub koniżyna 000 do 000 za 120 f., Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 8 stycznia. (Ceny zboża płacone na Pragę kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej”). Za pod w ł o p i e j a c h: Pszenica krajowa wyborowa 90—100 średnia 92—97, posłednia 76—82. Żyto krajowe wyborowe 74—75, średnie 71—73 posłednie 00—00. Jęczmień brow. 80—90. Na paszę i karmę 63—73. Owies krajowy 78—82. Groch polny warzelny 100—110. Gryka 78—84. Uposażenie targu niewyraźne i mało czynne. Dowozy większe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,25 za korzec. Pszenica 5,85 jęczmienia 3,90—4,00. Owies 2,90

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych (czas warszawski).

	Kutno—Warsz.	Warsz.—Kutno
1) Nord Express	5—33 dz.	11—49 dz.
2) Kurjerski	5—09 noc.	11—34 noc.
3) Pospieszny	10—48 dz.	4—24 dz.
4) Pocztowy	4—33 dz.	9—14 dz.
5) Pasażerski	8—03 dz.	6—39 wcz.
6) Towar-pas.	2—54 noc.	12—39 dz.

Z Włocławka też pociągi wychodzą w stronę Warszawy: 1) 4—27 dz. 2) 4—05 noc. 3) 9—40 dz. 4) 3—05 dz. 5) 6—38 dz. 6) 1—03 noc.

Na kolei Nadwiślańskiej:

z Miawy o godz. 3—19 dzień, 1—38 noc.
z Ciechanowa 4—23 dzień, 2—48 „
z Nowo-Gieorg. 6—05 wiecz. 5—00 „

Z Warsz. w stronę Miawy o g. 7—43 dz., 12—noc 33

Biuro Komisowo-handlowe
Tow. Roln. w Płocku.

Zawiadamia zainteresowane osoby, iż otrzymało od kilku firm zagranicznych prośbę o dostarczenie koniżyny i dlatego poszukuje takowych do komisowej sprzedaży.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu duchowieństwu i wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ustatniej posługi s. p.

**EDWARDOWI
KALINOWSKIEMU**

składają serdeczne podziękowanie
Żona i dzieci

NEKROLOGJA.

Stanisława z Kiedrowskich

PISARZEWSKA

wdowa po profesorze nauk przyrodniczych

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach,
opatrzona SS. Sakramentami, zmarła
d. 5 stycznia 1904 r.
przeżywszy lat 57.

Pozostała rodzina, synowie, zięć, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, 9 stycznia o g. 10 rano, z Szumska do kościoła parafialnego w Dzierzgowie, a po odprawieniu nabożeństwa w tymże dniu, na pochowanie zwłok na miejscowym parafialnym cmentarzu.

Bohdan Kowalewski i S-ka

we Włocławku, ulica Nowa (Szeroka).

SKŁAD BRONI, PROCHU I PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Kasy żelazne ogniotrwałe i Kasety różnych systemów. Piecyki naftowe, kucharki naftowe, benzynowe i spirytusowe. Śpiżarki pokojowe. Łóżka żelazne, wiedeńskie i angielskie, Łóżeczka, kołyski i wózki dziecięce. Wyroby meblowe żelazne. Umywalnie, lodownice, wanny z piecykami i zвычайne, prysznicze i łaźnie pokojowe. Latarnie powozowe, stojenne, gazowe i naftowe, latarki ręczne. Wagi różnego rodzaju. Wyroby nożownicze. Wyroby platerowane. Samowary, kociołki miedziane, tapec. Drut kolczasty. Gramofony. Uprząże gotowe na konie. Kufry, walizy. Wyroby szcztokarskie. Rowery. Telefony, Dzwonki elektryczne i t. d. Przybory oficerskie. Burki i buty kaukaskie. Płaszczki nieprzemakalne. Warsztaty: puśkarski i rymarski.

→ Na sezon zimowy polecamy: ←

Dzwonki i jachezarki do sanek, Łyżwy, Ubory całkowi myślowskie, buty i czapki futrzane i t. p.

Wszystkim odwiedzającym WŁOCŁAWEK polecamy
wszorowo urządzony

HOTEL

„Pod Trzema Koronami”

Obsługa szybka. Ceny przystępne.

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA.

Zasobna piwnica. Omnibus na wszystkich
pociągach Sala Koncertowa.

Właściciel J. Karasiński.

Ferd. Bohm & Co.

W WŁOCŁAWKU

FABRYKA CYKORJI

egzystuje od 1816 roku.

Przy kupnie cykoryi uprasza się Szan. Publiczność o łaskawe zwracanie bacznej uwagi na firmę naszą i na N° 15471, zaświadczoną przez Departament Handlu i Przemysłu.

MŁYN PAROWY W PŁOCKU

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 13 grudnia otworzył sklep własny w Płocku, przy ulicy Szerokiej w domu W-go Friedmana, gdzie można dostać mąkę w 5-ciu pudowych workach, jako też w 1, 1/2, i 3/4 pudowych woreczkach, poczynając od 0000 do najniższych gatunków, po cenach zniżonych.

IDla Pań i Dla Panów!



ochronna marka № 3717.

BOROXYL

Nieszkodliwy płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając jej delikatną matową białą. Dostaje się we wszystkich znaczących składach aptecznych i perfumeryjnych. Główny skład w Warszawie

W APTECE

F. SA ENHOFA,

Pole Złotej Bramy № 8.

Wysyłka ze zaliczeniem minimum 3 flaków za 3 ruble franco. Zwracać uwagę na markę i czerwony podpis!

Cena flakonu 60 k.

W Łodzi dale do nabyć w aptece
W-go Lincusa

SKŁAD

WĘGLI OPALOWYCH, KOWALSKICH I DRZEWA

Aleksandra Gasparskiego

w Płocku, ul. Kolejowa rog Misjonarskiej

poleca

KOKS

Koks, tańszy o wiele od węgla, pali się bez śwedu i nie dymi, może więc zastąpić węgiel opalowy tak w piecach jak i kuchniach.

MŁODA OSOBA

poszukuje miejsca

do gospodarstwa, lub do zajęcia się dziećmi.

Wiadomość w kszarce pana L. Wierzyńskiego.

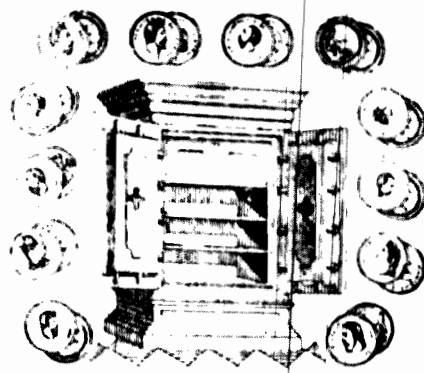
TORF

suchy, do sprzedania na kłaftry lub cennary w dominium Starożreby (poczt. Starożreby).

Komitet pośrednictwa pracy
przy Płockiem Tow. Dobroczyn.

niniejszem podaje do wiadomości iż przyjmuję osoby, szukające pracy, jako też pracodawców, w pomedziaki i soboty od 4—6 po południu w biurze Towarzystwa drobnego Kredytu, ul. Grodzka N° 9. Potrzebujący objaśnień w innym czasie mogą się zgłaszać do prywatnego mieszkania członka—sekretarki Komitetu W-go Pani Józefowej Górnckiej—bulwar nad Wisłą. Komitet ma zaszczyt prosić wszystkich życzących tej sprawie o podawanie wiadomości co do wakujących posad i o polach pracy. O poszukiwanych pracy, Komitet będzie zbierał wiadomości co do ich odpowiedzialności moralnej i uzdolnienia.

Obecnie wakuja posady:
1) Kamasznika zdolnego z płacą 35 rb. miesięcznie
2) Szwaczki na maszynie Szewskiej z płacą 10 rb. miesięcznie.
Oferty składać w biurze Towarzystwa drobnego Kredytu.

**SPECJALNA I NAJSTARSZA
FABRYKA KAS.**

Egzystuje od 1840 roku.

Poleca kasy stalowo-pancerne absolutnie zabezpieczające od ognia, włamania się i rozbicia jako też skarbee, drzwi i okiennice.

Robert Bohte

Warszawa, Nowy Świat 34.

Krawiec męzki
Sieczkowski

przyjmuje do roboty wszelkie obstatunki
ulica Warszawska, dom Tow. Rolniczego.

**Do sprzedania
STODOŁA**

80 łokci długości 21 szerokości
na sobach stojących, deskami obijana
w dobrym stanie.
Adres: W. Żółtowski Galonin pr. Płock.

**500 korcy
KARTOFLI**

białych (Sitena i Marchery) i czerwonych (Gratia) do sprzedania w Ratowie, poczt. Szrenisk. Można zabrać na miejscu. Bliższa wiadomość w kantorze W-go J. Woldenberga w Płocku lub na miejscu w Ratowie.

4 stycznia

zaginął czarny NEUFUNDLENDER

„Sapiens” z uchem prawem przeciętem, ślepy na jedno oko. Odświadcza otrzyma 2 rb. nagrody. Zgłaszać się do redakcji

**Jest do wydzierżawienia
FOLWARK CHOMENTOWO**

7 wiorst od Płocka, 5—do Berewiczek. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u właściciela w Kosinach Starych, przez Miawę — Pośrednictwo wylacza się.

W Dominium Koziebrody st. p. Raciąt

SĄ DO SPRZEDANIA

DWA POREBY

w lesie drzewa sosnowego budowlanego — z małą ilością brzozy i olszyny. Prześtrzeń jednego porębu zawiera około jedenastu morgów.

Wiadomość u właściciela na miejscu.

W SMARDZEWIE POD PŁOCKIEM

Do sprzedania

trakański Ogier „UHU” z Prus Wschodnich. Tamże kilka-letnie reprodukcje do obejrzenia.

LOKOMOBILI UŻYWANEJ

potrzebują

Gdyby który z W. panów obywateli miał do zbycia takową, proszę mnie zawiadomić. Przyjmuję również do remontu lokomobile miocarnie parowe, kołne i sieczkarne.

Adres: w Płocku, ul. Bałucka d. W. Zabrzyński.

Z szacunkiem
Władysław Brudnicki.

Paniomka jest potrzebna inteligentna z konwersacją francuską, do zajęć się dziećmi. Penja rb. 80. Zgłaszać się listownie pod adresem pr. Sierp w Borkowie Wielkim. Redolizewski.

Do sprzedania czwórka karych koza rubli 900 na fol. „Włocławo” obf. przed można w Czwartek każdego tygodnia.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.